

KSeF: unikamy katastrofy, bo fakturujemy po starym. Nie będzie kar za niewystawianie faktur ustrukturyzowanych także w 2027 roku?

[Subskrybuj nas na Youtube](#)

[Zapisz się na newsletter](#)

[Dołącz do ekspertów](#)

5 maja 2026, 13:40



Instytut Studiów Podatkowych Modzelewski i Wspólnicy
Doradztwo podatkowe



Witold Modzelewski

Radca prawny i doradca podatkowy, prezes Instytutu Studiów Podatkowych, profesor Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Jeden z najwybitniejszych specjalistów w zakresie podatków i prawa podatkowego.

Minął pierwszy miesiąc obowiązkowego KSeF. Podatnicy zachowali się w pełni racjonalnie, bo w przytłaczającej większości wystawiają po starym faktury papierowe i elektroniczne, a niewielka ich część robi to podwójnie: po starym i po nowemu (do KSeF). Zgodnie z przewidywaniami jedynym sposobem uniknięcia katastrofy rozliczeniowej, którą niesie za sobą nakaz powszechnego wystawiania faktur ustrukturyzowanych, było przysłowiowe „olanie” tego obowiązku – pisze prof. dr hab. Witold Modzelewski.

Minimalna wiedza dot. KSeF

Część podatników zrobiła to zupełnie nieświadomie, bo wiedza na temat KSeF jest minimalna. Obrazują to codzienne przykłady: na pytanie o faktury w KSeF od wielu dostawców lub usługodawców dowiedziałem się, że „coś słyszeli na ten temat” ale „nie będą się tym teraz zajmować”, a wśród podatników zwolnionych od VAT dominuje przekonanie, że to ich w ogóle nie dotyczy. Słusznie, bo na żądanie kupującego mogą wystawiać rachunki a nie faktury, a sprzeczne z prawem interpretacje na ten temat, że jakoby tak nie wolno, nie mają żadnego znaczenia. Co ważniejsze, dali sobie spokój z KSeF-em nie tylko mali podatnicy (co było oczywiste), lecz również duzi (i bardzo duzi), bo wdrażanie na siłę tych absurdalnie skomplikowanych obowiązków całkowicie zdeorganizowałoby ich rozliczenia.

Ilu podatników VAT zaczęło wystawiać faktury ustrukturyzowane w KSeF?

Prawdopodobnie ponad 10% populacji. Jest na ten temat zbyt dużo dezinformacji, więc postaramy się rozpocząć istniejący stan rzeczy.

Po pierwsze **liczba podmiotów zobowiązanych do wystawiania tych faktur jest dokładnie nieznana.**

Wiadomo, że jest ich ponad dwukrotnie więcej niż się mówi oficjalnie. Przypomnę, że media podają liczbę 1,4 mln podatników. To jakiś nonsens, bo tylko **podatników VAT czynnych jest 1,75 mln**, podatników zwolnionych na podstawie art. 113 i 113a ustawy o VAT jest minimum pół miliona, a aktywnych przedsiębiorców jest ogółem aż 2,7 mln.

Przypomnę, że podatnikami VAT jest również ponad milion rolników ryczałtowych oraz niezliczona, licząca setki tysięcy, grupa sprzedawców nie będących przedsiębiorcami ani rolnikami. Przypomnę także, że każdy z nas sprzedając prywatny majątek, w tym dom lub działkę, staje się podatnikiem VAT, gdy przy tej sprzedaży „zachowywał się jak podatnik”.

Prawdopodobnie jest w Polsce grubo ponad 3 mln podatników VAT (szacunek ostrożny) a można szacować tę grupę na co najmniej 3,6 mln podatników. A ile w pierwszym miesiącu podmiotów wystawiło faktury w KSeF? Z publicznych informacji wiemy, że było to ponad 400 tys. podmiotów, czyli co najwyżej kilkanaście procent populacji.

KSeF jest faktycznie dobrowolny?

Czy to jest sukces? Obiektywnie tak, to niewykonanie zbędnych a częściowo absurdalnych obowiązków jest racjonalne. Również władza już od pewnego czasu faktycznie zmieniła narrację na ten temat twierdząc, że „system jest dobrowolny”, bo faktycznie jest. **Każda faktura może mieć nawet trzy postacie: papierową, elektroniczną i ustrukturyzowaną i każda z tych postaci jest legalna i ważna.**

Kar administracyjnych za niewystawienie faktury w postaci ustrukturyzowanej nie ma i prawdopodobnie nie będzie w przyszłym roku (co też oficjalnie zapowiedziano).

Odrębnym zagadnieniem są zagrożenia, które niesie ze sobą przystąpienie do tego systemu: większość adresatów tych faktur nie posługuje się lub po prostu nie ma NIP i trzeba było z nimi uzgodnić sposób fakturowania. Kto to zrobił? Niewielu, prawie nikt.

Nie przyjęły się również „wynałazki” dokumentacyjne jak „potwierdzenie transakcji” czy faktury OFFLINE24. Poza tym każdy żartowniś lub oszust może w ciemno na nas wystawić fakturę, na dowolnie absurdalną kwotę, a my ponoć ex lege ją „otrzymaliśmy” i w dodatku musimy zapłacić. Bzdury, ale bardzo groźne. Lepiej się od tego trzymać z daleka. I tak postąpiła większość podatników VAT.

Prof. dr hab. Witold Modzelewski - Instytut Studiów Podatkowych